

Poznań, 12.02.2023

Prof. UAM dr hab. Jacek Pyżalski

Wydział Studiów Edukacyjnych

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anety Dudy-Jaśkiewicz, pt.  
*Kształtowanie kreatywności w procesie edukacji wczesnoszkolnej. Wdrażanie  
multidyscyplinarnego zestawu metodycznego w połączeniu z metodą Design  
Thinking***

**(promotorka dr hab. Dorota Ilczuk, promotor pomocniczy dr Łukasz  
Tanaś, promotorka wdrożeniowa dr Marta Fikus-Kryńska (s. 344))**

Rozprawa doktorska mgr Anety Dudy-Jaśkiewicz, przygotowana pod kierunkiem dr hab. Doroty Ilczuk (i promotorów pomocniczych wymienionych wyżej) ma charakter doktoratu wdrożeniowego w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplinie: nauki o kulturze i religii, z silnym akcentem na wymiar edukacyjny i dydaktyczny. W tym kontekście jest to praca istotna tematycznie, gdyż dotyczy, pożądaną w polskiej szkole i edukacji w szerszym zakresie zmiany paradygmatu dydaktycznego na bardziej konstruktywistyczny. W szczególności, że jako główny cel oddziaływania stawia się tu kreatywność.

Można poważnie zastanawiać się nad kolejnością członów podtytułu rozprawy. Wydaje się bowiem, że metoda jako szerzej osadzona w całościowym obszarze potrzeb odbiorcy jest nadrzędna wobec nawet najbardziej rozbudowanych materiałów dydaktycznych. W obecnym układzie na pierwszy plan wysuwa się jednak właśnie interdyscyplinarny zestaw. Można także zastanawiać się, czy w odniesieniu do kreatywności, której podstawą jest duża

doza wolności, szczęśliwym odniesieniem jest termin „kształtowanie”, zawierający implikację działania jednokierunkowego i w pewnym zakresie arbitralnego. Są to jednak uwagi bardziej do dyskusji, niż uwagi krytyczne w odniesieniu do samej pracy.

Przedstawiona do recenzji rozprawa liczy 344 strony i składa się z dziewięciu rozdziałów. Mają one charakter teoretyczny (1-5), metodologiczny (6), metodologiczno-wynikowy w zakresie badań pilotażowych, diagnostycznych i wdrożeniowych (7-9). Pracę kończy też podsumowanie zawierające wnioski i rekomendacje oraz spisy i aneks zawierający fragmenty materiału badawczego.

Generalnie – choć nie ukrywam, że z pewnym trudem można się w takim układzie doszukać logiki. Uważam jednak, że przyjęcie bardziej klasycznej struktury, gdzie najpierw klarownie przedstawiony jest cel badań i pytania badawcze byłby lepszy dla czytelnika. Zresztą jakość opisu metodologii badań jest jednym ze słabszych elementów ocenianej rozprawy.

#### **Ocena treści rozprawy**

Pracę rozpoczyna bardzo rozbudowany rozdział zatytułowany „Wprowadzenie” w którym jest wiele istotnych dla tematu pracy treści, które swoim zakresem odpowiadają także ulokowanym dalej rozdziałom merytorycznym. Niej jest to chyba dobry zabieg, aby „wprowadzenie”, które, jak wskazuje termin miało zawierać wstępne informacje dotyczące uzasadnienia wyboru tematu i rodzaj przewodnika po treści pracy, było w rzeczywistości rozdziałem merytorycznym przedstawiające szczegółowe, poparte literaturą treści.

Same treści w tym podrozdziale są poprawne i dotyczą innowacji i myślenia projektowego. Brakuje tu tylko opisu osadzonej w polskim prawie oświatowym innowacji pedagogicznej, która systemowo dobrze wpisuje się w to, czego dotyczy treść wdrożeniowa pracy.

Rozdziały teoretyczne powinny być oparte o aktualną dobrze dobraną literaturę przedmiotu, a wszelkie występujące w nich uogólnienia uzasadnione wynikami badań i analiz. Nie zawsze tak jednak w pracy jest. Przykładowo na s. 7. Autorka pisze, że „nacisk w polskiej szkole kładziony jest na wiedzę encyklopedyczną i ogólną” i nie przywołuje, żadnych badań wskazujących prawidłowość takiego uogólnienia dotyczącego polskiego systemu edukacji. Tak samo na s. 13, mamy fragment, gdzie Autorka pisze, że „mimo przyzwyczajenia do tradycyjnego porządku nauczyciele widzą, że system wymaga zmiany, a uczeń powinien mieć więcej okazji do samodzielnej aktywności. (...) [nauczyciele] nie prowadzą takich zajęć,

jako powód podając krótki czas trwania lekcji oraz brak sprzętu.” . Na stronie 12. mamy z kolei następujący fragment: „Współczesny system edukacji w Polsce „przywiązany jest do tradycyjnego pruskiego modelu szkoły.”

W pracy znajdują się też, prowadzące na manowce, uogólnienia, np. [nauczycielom] „towarzyszy (...) brak zrozumienia tego, jak ludzie się uczą i jak działają szkoły na świecie” (s. 15). Można zadać tu pytanie o jakich ludzi chodzi i o jakie i gdzie ulokowane szkoły. Ludzie się uczą różnie a szkoły na świecie potrafią bardzo się różnić rozwiązaniami (wystarczy sięgnąć do ustaleń pedagogiki porównawczej). Rozwiązania edukacyjne są zresztą zawsze osadzone w konkretnych systemach społeczno-kulturowych. Trudno zatem takie potoczne uogólnienia w pracy naukowej uznać za wskazane.

Z nieznanych powodów w tej części pojawia się także dosyć szczegółowy fragment (s.15) dotyczący metodologii – mamy więc pytania badawcze bez celu badań, nie wiadomo także jakiej one części dotyczą. Jest też fragment (s.16), gdzie Autorka mówi o hipotezach. Nie są to jednak żadne hipotezy. Jako hipotezę główną wskazuje się tu, że „kreatywność jest kompetencją przyszłości, którą należy wspierać już na etapie edukacji wczesnoszkolnej”. Nie jest to hipoteza lecz stwierdzenie normatywne, które nie odnosi się w żadnym stopniu do zrealizowanych badań i nie jest w nich weryfikowane (zresztą w tej formie nie da się go zweryfikować empirycznie).

Autorka pisze, że hipoteza wdrożeniowa „dotyczy wpływu połączenia pracy z multidyscyplinarnym zestawem metodycznym i metodą Design Thinking na zwiększenie kreatywności uczniów”. To także z powodów oczywistych nie jest hipoteza – nie jest ona jednoznaczna.

Autorka też przedstawia tutaj rodzaj credo, dotyczącego analizy źródeł wskazując, że łączy źródła popularne (np. wykłady TEDx) z naukowymi, aby pokazać pełne pole problematyki. Generalnie można tak zrobić, jednak trzeba wykazać się krytycyzmem do jakości źródeł oraz mieć do takich źródeł (szczególnie popularnych) dystans badawczy. Tego niestety czasami brakuje i Autorka traktuje fragmenty publicystycznych, czy popularnych wypowiedzi, czy wystąpień na równi z ustaleniami badawczymi.

Takie fragmenty zawierające uogólnienia, dotyczące całej populacji nauczycieli wyglądają powierzchownie, jak fragmenty, znajdujące odniesienie w wynikach badań. W rzeczywistości jednak nimi nie są, nie posiadają przypisów, nie wiadomo do jakich populacji się odnoszą. W pracy o charakterze naukowym, taki sposób prowadzenia wywodu nie jest dozwolony.

Szczęśliwie – w innych miejscach pracy, np. na s.14 Autorka poprawnie cytuje szczegółowe wyniki ustaleń empirycznych na poparcie swoich tez (badania W. Grajkowskiego).

Rozdział pierwszy dotyczy kompetencji XXI wieku. Generalnie można go uznać za prawidłowy i udokumentowany literaturowo. Krytycznie należy spojrzeć jednak na bardzo wąskie rozumienie kompetencji prawie wyłącznie w kontekście przyszłej pracy zawodowej (np. s. 21) (a gdzie np. zaangażowanie obywatelskie?).

Uważam także za znaczący brak odniesienia się do poziomu kompetencji cyfrowych polskich dzieci i młodzieży, które są dobrze przecież współcześnie zdiagnozowane (choćby w badaniach (EU Kids Online, Nastolatki 3.0, czy ySkills). Umiejętności cyfrowe nie są też zawsze umiejętnościami „twardymi” jak wskazuje Autorka na s. 21, gdyż szereg typologii umiejętności cyfrowych zawiera grupy umiejętności społecznych w kontekście online (np. komunikacja, dbałość o dobrostan).

Zdecydowanie wyższej jakości jest rozdział 3. Dotyczący kreatywności. W rozdziale tym mgr A. Duda-Jaśkiewicz prawidłowo definiuje pola pojęciowe związane z kreatywnością i jej wspieraniem, wskazując klarownie na pokrewne konstrukty i główne problemy definicyjne. Jedyny zarzut do tego rozdziału to dosyć skromne ilościowo źródła, zważywszy, że to kluczowa dla rozprawy problematyka.

Rozdział czwarty dotyczy kreatywności i jej roli w wymiarze gospodarczym. Pomijając fakt, że to zawężenie kompetencji do jednego obszaru, rozdział ten jest poprawnie przygotowany i ukazuje znaczenie kreatywności w różnych sektorach rynkowych oraz nieco szerzej jej znaczenie dla ekonomii na różnych poziomach.

Wreszcie rozdział piąty ukazujący założenia i metodykę implementacji Design Thinking w edukacji. Rozdział ten, w kontekście celu pracy ma nieco niezręczny tytuł, wskazując jako kluczowy cel wprowadzania tego rozwiązania, innowację. Myślę, że w kontekście tej pracy zabrakło innych ważniejszych kwestii, jak budowanie kompetencji młodych ludzi oraz ich inspirację i zaangażowanie w procesie edukacji. Rozdział ten bardzo klarownie przedstawia algorytm zastosowania metody w szerszym zakresie i w środowisku szkolnym oraz dokładniej opisuje co na poszczególnych etapach powinno się dziać. Bardzo dobrze, że rozdział ten jest tak szczegółowo przygotowany, gdyż z punktu widzenia tematu pracy i wdrożeniowego charakteru kwestie te są kluczowe.

Następnie Autorka przedstawia rozdział metodologiczny zatytułowany *Charakterystyka procesu badawczego*. Rozdział taki powinien być zawsze dobrze przygotowany, a szczególnie w kontekście tej pracy, gdzie jest bardzo wiele etapów i narzędzi. Niestety jak wspomniałem wcześniej sam opis metodologii to bardzo słaby aspekt rozprawy.

Po pierwsze widać, że Autorka nie ma rzetelnie opanowanej terminologii i zakresu pojęć związanych z metodologią badań społecznych.

Mylą się Jej cele badawcze z pytaniami badawczymi. Do tego nie wiadomo do końca z opisu co odnosi się do którego etapu badań. Ta część nie jest też do końca spójna z informacjami na temat metodologii, które przywołano we wprowadzeniu. Nie można też celu głównego pracy w kontekście tego jakie rzeczywiście były działania badawcze określić jako „diagnozy kreatywności uczniów edukacji wczesnoszkolnej oraz określenie uwarunkowań ją kształtujących i jej sprzyjających” (s.84). Do takiego celu trzeba by było zrealizować zupełnie inne badania niż zostały zrealizowane.

Etapy procesu badawczego opisano także dosyć chaotycznie (s.84). Zamiast wskazać jasno jaki był cel poszczególnych etapów (co chciano zbadać) bywają one określone czynnościami badawczymi, co daje poczucie chaosu (np. „badania wdrożeniowego, składającego się z wywiadów indywidualnych z nauczycielami biorącymi udział w projekcie, wywiadów fokusowych z przedstawicielami branży edukacyjnej”). Jako czytelnik, mam wrażenie, że zrealizowano różne rzeczy, ale nie zawsze wiem po co, jakie wyniki uzyskano i do czego są one potrzebne.

Nieco klaruje ten obraz schemat blokowy nr 7 (na s. 86), gdzie przedstawiono chronologicznie etapy badania – ale znów nie ma tu jasności, co do celów badawczych.

Potem znowu pojawiają się pytania badawcze (s.87), niestety sformułowane nieprawidłowo w sposób dychotomiczny („czy”). Autorka za to wprowadza je jako hipotezy (?).

Główny etap badania to badania quasi-eksperymentalne. Nie ma tu jednak prawidłowego dla charakteru takich badań opisu metodologicznego (np. w zakresie homogeniczności grup, procedur wdrażania działań). Niewiele dowiadujemy się także na temat operacjonalizacji zmiennych, zbierania danych oraz sposobu ich opracowania (szczególnie w kontekście danych jakościowych z pierwszego etapu badania).

Ogólnie można wywnioskować, co działo się na poszczególnych etapach. Sporo jednak w tym opisie braków, nieścisłości i błędów, co sprawia, że ten ważny dla przeprowadzonych



badan rozdział znacząco obniża wartość całej pracy. Badania są przecież tutaj sprawą kluczową, a dobre przygotowanie metodologiczne powinno być dla Doktorantki priorytetem. Jakimś kluczem licznych błędów i usterek w tym zakresie, jest brak odniesień literaturowych do konkretnych zastosowanych w badaniach metod i technik.

Rozdział siódmy rozpoczyna część przedstawiającą wyniki badań. Opisano tu badania pilotażowe (choć nie do końca rozumiem wszystkie kwestie, które były tu pilotowane, gdyż nie pojawiają się one na dalszych etapach). Rozdział ten dość powierzchownie analizuje „genderowe” aspekty polskiego rynku zabawek kreatywnych i zróżnicowanie oferty w tym zakresie. Na podstawie tego przeglądu wyciąga się tu wnioski dla konstrukcji zestawu multidyscyplinarnego zastosowanego w badaniach. Nie wiem, czy wnioski te są prawidłowe, bo nie znalazłem jasnego ich powiązania z badaniami ani dobrego uzasadnienia.

Lepiej omówiono wyniki badań fokusowych, choć i tu zwykle robi się to inaczej (m. in. charakteryzując dokładniej respondentów i numerując ich wypowiedzi, tak by wiedzieć, co na różne pytania odpowiadała ta sama osoba). Dalsza część badań (wywiady z ekspertami) rozumiem, że została przeprowadzona przez nauczycieli, którzy byli także uczestnikami badania. To dosyć ciekawa procedura, nie za bardzo jednak rozumiem jakie było uzasadnienie jej zastosowania. I wreszcie jakie ona ma ograniczenia – bo z pewnością jest ich wiele.

Dalsza część praktyczno-wdrożeniowa z kolei podwyższa jakość pracy. Sama procedura tworzenia materiałów we współpracy z nauczycielami jako późniejszymi użytkownikami jest bardzo dobrym zamysłem. Opis procedury pozwala też na zrozumienie sensu tworzenia materiałów w ten właśnie sposób. Dobrze opisano także badania ilościowe jakości eksperymentalne (N=522 uczniów i uczennic edukacji wczesnoszkolnej) w zakresie kreatywności (w kontekście zastosowanych metod, w tym Design Thinking). Ale znów, bez jasnego opisu po co ta część badania była i prawidłowego opisu metodologii, dużo trudniej zrozumieć opis wyników i ich znaczenie. Dobrze byłoby szczegółowo poznać cel analiz, narzędzia, itd. Warto także w raportach ilościowych spójnie przyjmować liczbę miejsc po przecinku (a tu momentami są cztery). Nie jest też dla mnie jasne dlaczego korelacje Pearsona przyjmują w tabeli 23. wartości na poziomie 298 (a powinny od -1 do 1). Uważałbym także na mówienie o wpływie, w kontekście badań o takiej metodologii (s. 184).

Interesujące i zasadniczo poprawne są wyniki badań przedstawione w rozdziałach 9.3 – 9.5. Dotyczą one oceny zastosowanego rozwiązania (zestawu) przez różne grupy odbiorców).

W dziesięciostronicowym podsumowaniu „mszczą się” niestety błędy części metodologicznej (rozdział 6.), gdyż tu Autorka bogato do niej nawiązuje. Rozdział ten podsumowuje wyniki w dużej części poprawnie przeprowadzonego procesu badawczego. Niestety i tu pojawia się poważany mankament. We wnioskach Autorka miesza to co zostało ustalone empirycznie i zaraportowane w części wynikowej pracy z przekonaniami i uogólnieniami, na które nie znalazłem w tekście dowodów empirycznych. Rekomendacje także nie wynikają bezpośrednio z uzyskanych wyników. To także wskazuje na usterki kompetencyjne Autorki w zakresie prowadzeni badań społecznych.

**W tekście pracy widać sporo niestaranności.** Przykładowo stosuje się rozwinięcie skrótu ICT w liczbie pojedynczej (*technology*) a nie *technologies*, jak to jest powszechnie stosowane (s.9). W innych miejscach Autorka odsyła do listy kluczowych kompetencji XXI. wieku nie wskazując przypisem o jaką listę tu chodzi.

Praca zawiera także, w mojej ocenie zbyt wiele, usterek językowych, gramatycznych. Jest to pewnie efekt bardzo powierzchownej korekty ostatecznego tekstu. Dotyczą one także nazwisk ważnych autorów cytowanych w pracy. Np. prof. Józefa Bałachowicz staje się na s. 38 Józefem, a potem jej nazwisko deklinowane jest w taki sposób jakby było to nazwisko mężczyzny.

Nie jest także dobrą praktyką referowanie wyników dostępnych w oryginale badań za innymi autorami (np. Plucker i in. Za Kafman).

Przystępując do oceny pracy muszę wskazać, że stanowi ona dla mnie pewną trudność.

Jest to bowiem praca bardzo nierówna. Z jednej strony dotyczy istotnego, ważnego edukacyjnie tematu i jest dosyć ambitnie zaplanowana jeśli idzie o proces badawczy. Ma także dosyć dobrze (choć bardzo nierówno znowu) przygotowaną część przedstawiającą podstawy teoretyczne. Sam proces badawczy i jego wyniki zostały przygotowane prawidłowo (choć z usterkami). Jednak opis metodologii i procesu badawczego jest przygotowany na bardzo niskim poziomie – co jest przecież poważnym zarzutem, w przypadku pracy o charakterze empirycznym.

Generalnie jednak, na pytanie czy przedstawiona rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i czy stanowi dowód na posiadanie przez jej Autorkę ogólnej dyscyplinowej wiedzy teoretycznej oraz umiejętności prowadzenia pracy naukowej,

odpowiadam twierdząco, choć nie bez poważnych wątpliwości, nakreślonych powyżej.  
Wartości tej pracy przeważają jednak nad jej minusami.

W konkluzji stwierdzam na podstawie szczegółowej, przedstawionej wyżej analizy, że praca, którą recenzowałem, **spełnia wymagania określone w przepisach art. 187 Ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce oraz postanowienia Regulaminu prowadzenie postępowań w SWPS i wnioskuję o nadanie mgr Anecie Dudzie-Jaskiewicz stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii.**

